GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | PIĄTEK | 11 MAJA 1917 R. | NR. 111. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 hal., W POLSCE (Okup. austr.) 14 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYŻA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych),

Zabezpieczenie skarbów ziemnych.

Podczas ostatniej swej wizyty w Krakowie cesarz wspomniał o gospodarczej jego przyszłości, o naszych skarbach ziemnych, które w tak ciężkich czasach uratowano dla polskości, gdy już prawie zaczęliśmy wątpić w ich posiadanie. Zagłębie uratowane; lecz to dopiero początek prac podjętych w kierunku usamodzielnienia gospodarczego kraju, początek jednak tak bardzo poważny i zachęcający, a nawet zmuszający do jak najdalej idących zabiegów, aby nietylko prawo posiadania, lecz także eksploatacya skarbów ziemnych w polskich znalazła się rękach.

Otwarcie pierwszych kopalń węgla w okolicy Zatora w Spytkowicach i Ryczowie, wymagać będzie skupienia wielkich polskich kapitałów, na które powinny się złożyć wszystkie nasze dzielnice, całe społeczeństwa doceniające doniosłość posiadania bezcennych i olbrzymich pokładów węgla, sprawdzonych już tak przez geologów i górników polskich, jak i niemieckich, którzy je odkryli i odwiercili, przygotowując do otwarcia kopalń.

Musimy pamiętać, że z produkcyi węglowej pierwszych kopalń pokrywać musimy cenę kupna terenów i że węgiel jest produktem bardzo łakomym dla obcych kapitalistów, którzy chętnie rzucą miliony, aby położyć swą rękę na eksploatacyi i to, co uratowaliśmy od wywłaszczenia, na innej drodze zagarnąć. Ma społeczeństwo nasze w Królestwie Polskiem własne obowiązki, odbudowę zniszczonych ziem i przemysłu, jak niemniej zabezpieczyć musi wpływy swe w Zagłębiu dąbrowskiem, jednak Zagłębie krakowskie z bezcennymi swymi skarbami nie powinno ujść także uwagi kapitalistów Królestwa, zainteresować winno szerokie sfery nietylko w Królestwie, lecz także w Poznańskiem, zapewniając współudział w sfinansowaniu pierwszych kopalń wszystkim polskim bankom i instytucyom finansowym.

Gwarancyę rentowności i produktywności dają nam finansiści i górnicy, którzy zdobyli dla polskości posiadanie tych skarbów ziemnych — fundamentów silnych pod nasz samodzielny rozwój gospodarczy, pod budowę wielkiego polskiego przemysłu, dla którego posiadanie kopalń węgla jest kwestyą zasadniczą.

Polski górnik, na którego pracy w podziemiach opiera się wielka produkcya kopalń morawskich, śląskich, górno-śląskich i westfalskich, daje rękojmię, że potrafi równie dobrze rodzime skarby wydobywać, aby zdobyć środki popędu dla przemysłu polskiego, jaki powołany będzie do życia, zatrzymując w kraju setki tysięcy ludności, dążące za chlebem do Ameryki i na roboty sezonowe do Prus. Ciężkie czasy, w jakich żyjemy, przedenerwowanie i zmęczenie wojną, nie dało nam możności należnego docenienia wielkiej doniosłości zdobyczy, jaką reprezentuje ukrajowienie Zagłębia krakowskiego; poza hołdem dla dzielnych naszych pionierów gospodarczych równocześnie skupiać się powinno wysiłki nad zdobyciem potrzebnych kapitałów, aby produkcya kopalniana mogła być jak najrychlej rozpoczęta i na nią składać się mogły wszystkie warunki, zapewniejące nam trwałe posiadanie, jak rodzimy kapitał, przedsiębiorczość i praca.

Niech więc artykułom dziennikarskim. które tak radośnie odezwały się w całej prasie polskiej we wszystkich naszych dzielnicach, towarzyszy czyn, niech czemprędzej rozpoczną się pozytywne zabiegi w kierunku utrwalenia wielkiej zdobyczy osiągniętej w chwili przełomu dziejowego. **R. W**

Koło Pań wiejskich Ziemi krakowskiej.

Z radością powita społeczeństwo nasze akcyę podjętą przez „Kolo Pań wiejskich Ziemi Krakowskiej“. Posiew przyniesiony przez wiatry z zachodu pada na urodzajną glebę polską: za przykładem sprawnych organizacyi niemieckich pań powstają polskie, podejmujące te same doniosłe zadania. Daleko gorzej przedstawiałaby się akcya aprowizacyi w Niemczech, gdyby hasła samostarczalności nie zbudziły czynów, nie przyczyniły się do zwiększenia produkcyi rolniczej i wyzyskania umiejętnego wszystkich działów kobiecej gospodarki wiejskiej, które niestety u nas leżały odłogiem.

Witamy ten objaw z tem większą radością, że nieposzanowanie dla pracy na roli spowodowało oddawanie w dzierżawę obcoplemiennym pachciarzom wielkich obszarów ziemi jak niemniej całej częstokroć handlowej strony gospodarstw. Koła Pań wiejskich i Koła Ziemian stać będą na straży obowiązków, jakie posiadanie ziemi nakłada, w czasie gdy sięga po nią zachłanna ręka obcego spekulanta, a głód dający się coraz bardziej odczuwać, nakazuje nam strzedz ziemi i podnosić jej wydajność.

* * *

Dnia 27. kwietnia b. r. odbyło się w sali krakowskiej Rady powiatowej, posiedzenie Koła Pań wiejskich ziemi krakowskiej, na którem oprócz zwyczajnych członków Koła obecne były: Ks. Elżbieta Sapieżyna, przewodnicząca Ziemianek lwowskich, p. Marcyanowa Woźniakowska jako delegatka Ziemianek z Proszowic, grono pań ze Związku niewiast katolickich z p. prezesową Stanisławową hr. Wodzicką, prof. dr Julian Nowak, p. radca dr. Bajda i p. Solecki.

Po słowie wstępnem i powitaniu przybyłych gości przez przewodniczącą p. Klementynę Schmidtową z Krzywaczki, odczytała bardzo zajmujący referat swój p. Aleksandra Żuk-Skarszewska o „Hodowli drobnego inwentarza“. Referat ten wywołał niezwykle ożywioną dyskusyę. Prelegentka poruszyła w nim bardzo wiele kwestyi dotyczących tak trudnej teraz aprowizacyi, oraz przedstawiła różne plany, w których przeprowadzeniu zwraca się o pomoc do Centrali odbudowy kraju.

Prof. dr. J. Nowak, wyjaśniwszy stanowisko Centrali odbudowy kraju, podał do wiadomości, że rząd wyznaczył obecnie liczne i znaczne subwencye na podniesienie w kraju hodowli drobiu, ogrodnictwa i gospodarstw rybnych. Mowca wezwał panie ziemianki, jako producentki, aby zajęły się zaraz zorganizowaniem odpowiednich instytucyi, któreby dane subwencye z korzyścią dla kraju użyły.

W obszernej i niezwykle ożywionej dyskusyi, jaka się następnie rozwinęła, omawiano kwestye zakładania wzorowych kurników po dworach i u włościan, sprawę ustanowienia i wprowadzenia w życie inspektorek powiatowych w zakresie hodowli drobiu, ogrodnictwa i sadownictwa, które kontrolowałyby swoje powiaty, sprawę zakładania pasiek, sadów, szkółek drzew owocowych, ogrodów warzywnych i produkcyi nasion oraz produkcyi lnu i konopi. Zastanawiano się również nad koniecznością zakładania szkół gospodarczych wiejskich w powiatach. P. Zofia Popielówna zachęcała panie do tego gorąco, opierając się na własnych doświadczeniach, jak wielkie korzyści odnoszą dziewczęta wiejskie z takiej szkoły. Z rozpraw powyższych wyłoniła się potrzeba utworzenia osobnego komitetu, którybу opracował cały szereg planów i zajął się organizacyą tych wszystkich naglących spraw.

Między Ziemiankami a paniami ze Związku niewiast katolickich przyszło również do ostatecznego porozumienia się w celu dostawy produktów wiejskich do ich nowo założonego sklepu w Krakowie. Uchwalono utworzenie w Krakowie Sekretaryatu którego celem będzie ciągła łączność między wsią a miastem, a mianowicie: stałe porozumiewanie się producentów z konsumentami, ułatwianie zbytu wszelkich produktów, utrzymywanie równowagi w cenach, oraz załatwianie wszelkich spraw dotyczących naszego gospodarstwa wiejskiego. Zakończeniem posiedzenia było przyjęcie wśród oklasków propozycyi p. Marcyanowej Woźniakowskiej, jako delegatki Ziemianek z Proszowic w Królestwie, która oznajmiła ich chęć przyłączenia się do Koła Pań wiejskich ziemi krakowskiej. Zwołany na następny dzień wydział Koła Pań wiejskich opracował uchwały powzięte na obradach i przedłożył je prof. dr. J. Nowakowi

* * *

Spodziewać się należy, że Koła Pań wiejskich zrzeszą w swych organizacyach wszystkie ziemianki w kraju, oraz że śladem niemieckich pism rolniczych i nasze tygodniki rolnicze postarają się o dodatki uwzględniające działy gospodarstwa kobiecego i omawiające akcyę podjętą przez Koła Pań, co wielce przyczyniłoby się do ich poczytności. Inicyatorkom podjętych prac należy się gorące uznanie i mamy nadzieję, że zabiegi ich wydadzą oczekiwane rezultaty.

Wskrzeszenie dyecezyi mińskiej.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Kopenhaga, 30 kwietnia.

Dla omówienia doniosłej zarówno z katolickiego, jak polskiego punktu widzenia sprawy wznowienia rz. kat. dyecezyi mińskiej, zwołany został 8 kwietnia wiec w teatrze miejskim w Mińsku pod przewodnictwem prezydenta miasta Mińska, p. Stanisława Chrząstowskiego. Pierwszym referentem był ks. prob. Majewski, który naszkicował przeszłość dyecezyi mińskiej i jej stan obecny. Drugi z kolei przemawiał mecenas Ponikwicki, który zawiadomił zebranych o rezultatach swej podróży do Piotrogrodu. Sprawę obsadzenia biskupstwa mińskiego wziął żywo do serca JE. ks. biskup Cieplak. Prezydent ministrów ks. Lwow zapewnił, że rząd nie będzie stawiał temu żadnych przeszkód, owszem gotów jest poprzeć starania wiernych dyecezyi mińskiej i przypuszcza, że sprawę będzie można załatwić w ciągu kilku tygodni.

Zadaniem wiecu było zamanifestować wolę ludności katolickiej w Mińszczyźnie i stwierdzić ją złożeniem tysięcy podpisów pod prośbą o obsadzenie biskupstwa mińskiego. Prośba ta ma być przedstawiona przez delegacyę specyalną J. E. ks. bisk. Cieplakowi, ten zaś zwróci się do rządu z propozycyą wszczęcia starań odpowiednich w Watykanie. Oto deklaracya wiecu:

„Katolicy dyecezyi mińskiej, po wzniesieniu w świątyniach mińskich modłów dziękczynych za otrzymaną od nowego rządu tolerancyę religijną, zebrali się dla omówienia sprawy obsadzenia przez biskupa Katedry mińskiej dotychczas wakującej, i powzięli następującą uchwałę:

1. Złożyć podziękowanie nowemu rządowi za akt 21 marca (st. st.) 1917 r., zwiastujący swą tolerancyę i usuwający ucisk i prześladowanie poprzedniego rządu i podziękowanie to przesłać telegraficznie prezesowi Rady ministrów.

2. Prosić rząd o zupełne wznowienie dyecezyi mińskiej i nominacyę stałego biskupa.

3. Odczytane na wiecu podania do prezesa Rady ministrów i administratora archidyecezyi mohylowskiej, oraz uchwały wiecu doręczyć administratorowi archidyecezyi za pośrednictwem delegacyi i upoważnić ją do osobistych starań u rządu“.

W „Nowym Kuryerze Litewskim“ ks. dr. J. Herget pomieścił artykuł o historyi dyecezyi mińskiej. Z artykułu tego wyjmuję następujące ustępy:

Dyecezya mińska erygowaną została przez papieża Piusa VI. w r. 1798. Objęła ona terytoryum mniejwięcej całego województwa mińskiego, część województwa nowogrodzkiego (pow. nowogródzki) i część brzeskiego (pow. piński). Obszar jej wynosił około 78 tysięcy wiorst kwadratowych. W chwili erekcyi dyecezya posiadała 93 parafie, 93 kościoły parafialne. 174 kaplic, 56 klasztorów męskich z 425 zakonnikami i 10 żeńskich z 77 zakonnicami. Z licznych tych klasztorów nie pozostał ani jeden. Kasaty ich rozpoczęły się po 1831 r. Ostatni konwent PP. Cystersek w Kimborowie zamknięto w 1883 r. Wiernych obrzadku łacińskiego liczono 232.000 a dekanatów 13.

Pierwszym pasterzem nowej dyecezyi został infułat ołycki, słynny ks. Jakób Dederko. Dzięki jego niezmordowanej gorliwości rozwinęło się i rozkwitło życie religijne w całej Mińszczyźnie. Największe jednak jego dzieło, to założone przez niego w 1805 roku mińskie Towarzystwo Dobroczynności, które wśród zmiennej kolei losów po dzień dzisiejszy przetrwało. Ks. Dederko za popieranie armii Napoleona w r. 1812 wywieziony został w głąb Rosyi, do Orła, gdzie zmarł 1824 r.

Po jego wywiezieniu dyecezyą administrowali prałaci: Stefan Poźniak, Józef Kamiński i wreszcie ks. Mateusz Lipski, który r. 1831 prekonizowany został na biskupstwo mińskie. Za rządów biskupa Lipskiego zaczęło się prześladowanie Kościoła na Litwie. Z 60 klasztorów pozostało tylko 12. Ks. Lipski umarł w Mińsku 1839 r. w chwili ostatecznej kasaty Unii na Białorusi. Po ks. Lipskim rządził dyecezyą do 1858 r. prałat Paweł Rawa. W tym roku Stolica Apostolska obsadziła na biskupstwie mińskiem ks. Adama Wojtkiewicza, rektora seminaryum mińskiego. W chwili jego instalacyi dyecezya liczyła już tylko 180.000 wiernych, 130 księży, 85 alumnów, 6 klasztorów męskich i tyleż żeńskich, 80 parafii, 21 filii i 140 kaplic.

Rządy bisk. Wojtkiewicza przypadają na najstraszniejsze czasy i represye Murawiewowskie, które się skończyły nieprawnem rządowem zniesieniem dyecezyi 1869 r. i wywiezieniem biskupa do Wilna. Tu zaznaczyć należy, że Stolica Apostolska nigdy się na tę samowolną kasatę nie zgodziła i dyecezya nadal kanonicznie egzystowała i dotąd istnieje, a tylko z jej ramienia arcybiskupi mohylowscy zarządzają nią jako administratorzy apostolscy.

Zaraz po usunięciu ks. biskupa Wojtkiewicza, władze administracyjne oddały dyecezyę mińską pod zarząd głośnego apostaty Piotra Żylińskiego, który po deportacyi biskupa Stanisława hr. Krasińskiego rządził bezprawnie dyecezyą wileńską. Ten z osławionym Sęczykowskim i kilkunastu jeszcze innymi renegatami rozpoczął swoją haniebną w kościołach gospodarkę. Zamykali oni kościoły i pozostałe klasztory. Z świątyń naszych wyrzucali język polski, a wprowadzali urzędowy. Sęczykowski wyraźnie dążył do zaprowadzenia prawosławia, o czem się można z jego własnych dokumentów przekonać.

Rządzili oni, otoczeni szczególniejszą protekcyą gubernatorów, bezkarnie przez 30 kilka lat. Dopiero w 1897 r. udało się energicznemu sufraganowi mohylowskiemu, ks. biskupowi Symonowi, znieść w kościołach język urzędowy, a w 1904 arcyb. mohylowski, ks. Jerzy hr. Szembek usunął ostatecznie wszelkie męty i nadużycia, obsadzając parafie gorliwymi kapłanami. Ukaz zaś tolerancyjny z 1909 r. dał możność znękanej dyecezyi choć na krótki czas swobodniejszą piersią odetchnąć. Z chwilowej też swobody wyznaniowej skorzystała ludność prześladowana i w liczbie 100 tysięcy osób w samej Mińszczyźnie powróciła na łono Kościoła.

Obecnie dyecezya liczy 292.850 wiernych i 82 świątynie **K.**

Rewolucya rosyjska wobec kwestyi rolnej.

Niedawno rozeszła się w prasie głucha wieść, iż rewolucyjny rząd rosyjski nosi się z zamiarem rozwiązania kwestyi rolnej przez wydanie ustawy, na mocy której nietylko dobra prywatne cara i jego rodziny, oraz t. zw. dobra apanażowe i wielkie majątki klasztorów, ale wogóle cała wielka własność ziemska w Rosyi miałaby być rozparcelowana pomiędzy chłopów. Reforma taka, pominąwszy jej niesłychane przewrotowe znaczenie wogóle, dotykałaby niezmiernie blisko naszych interesów narodowych, gdyż w razie jej przeprowadzenia musiałaby zniknąć także cała wielka własność polska na Rusi i Litwie, tworząca pokaźną część naszego narodowego mienia i dająca silne oparcie żywiołowi polskiemu w tych obu krajach. O ile pogłoski o tym nastąpić mającym gwałtownym przewrocie polegały na prawdzie — trudno było sprawdzić. Obecnie via Sztokholm nadeszła wiadomość, zaczerpnięta z „Dziennika Piotrogrodzkiego“ z dnia 4 kwietnia, według której sprawa, na razie przynajmniej, nie przedstawiałaby się tak alarmująco. Rząd wdraża dopiero wstępne studya nad kwestyą rolną, zdając sobie sprawę, że tej niesłychanie skomplikowanej sprawy nie może załatwić na kolanie jakiemś jednem „zasadniczem“ pociągnięciem pióra.

Jak donosi mianowicie „Dziennik Piotrogrodzki“, rosyjski rząd tymczasowy ogłosił następującą deklaracyę, opatrzoną podpisami wszystkich ministrów:

„Wojna i upadek dawnego ustroju wysuwają na porządek dzienny najpoważniejsze zagadnienia ekonomicze i gospodarcze. Planowe i celowe załatwienie ich jest niezbędne dla dobrobytu państwa. Pierwszą z tych spraw jest kwestya rolna, której rozwiązanie stanowi najpoważniejsze zadanie społeczno-ekonomicze obecnego momentu historycznego. Ideał wielu pokoleń całej klasy rolniczej kraju: reforma agrarna, stanowi podstawowe żądania programów wszystkich partyj demokratycznych. Niewątpliwie stanie ona na porządku dziennym w Zgromadzeniu Ustawodawczem. Sprawa rolna nie może być rozstrzygniętą za pomocą jakiegoś zagarnięcia ziemi. Gwałt i grabieże są najgorszym i niebezpiecznym środkiem w dziedzinie stosunków gospodarczych. Tylko wrogowie ludu mogą go pchać na taką zgubną drogę, z której niema rozsądnego wyjścia. Sprawa rolna winna być rozstrzygniętą z pomocą prawa, uchwalonego przez przedstawicielstwo narodowe. Prawidłowe rozpatrzenie i uchwalenie prawa o ziemi jest niemożliwe bez poważnej pracy przygotowawczej, zebrania materyałów, obliczenia zapasów ziemi, podziału własności rolnej, wyjaśnienia warunków i rodzajów uprawy roli itp. Rząd tymczasowy uznaje za swój obowiązek niezwłoczny jak najszybsze wykonanie prac przygotowawczych w kwestyi rolnej, aby wszystkie materyały i informacye udzielone były przedstawicielom narodu“.

Definitywne rozwiązanie kwestyi rolnej w Rosyi zależne będzie ostatecznie od tego, jakie żywioły, skrajne czy też względnie umiarkowane, zyskają przewagę w składzie konstytuanty oraz przyszłej Dumy państwowej.

Dla przemysłu krajowego.

(Obrady Rady przyb. Sekcyi III. Centrali dla odbudowy Galicyi).

(*) Wczoraj przez cały dzień toczyły się obrady nad budżetami wszystkich trzech sekcyi Centrali dla odbudowy Galicyi. Ze względu na ważność sprawy podajemy obszerniej obrady Rady przybocznej Sekcyi III., które były poświęcone ratowaniu naszego handlu, przemysłu i rękodzieła. Na posiedzenie przybyli członek Wydziału kraj. dr. Jahl. ks. Lubomirski, posłowie Kolischer, Diamand, Dr. Steslowicz, p. Koronicc. Kosobucki, ks. kanonik Siara, p. Łachociński, oraz przedstawiciele Sekcyi III. Szef sekcyi br. Battaglia i radca nam. Noel.

Krótkie sprawozdanie o historyi przedłożonego budżetu, obejmującego czasokres r. 1917 i 1918 do 1 lipca, przedstawił br. Battaglia. Nastąpiła potem dyskusya ogólna i szczegółowa. Na zapytanie członków Rady wyjaśnił br. Battaglia, że rękodzielnikom udziela się subwencyi w materyale oraz w gotówce. Przeciętna subwencya w gotówce wynosi 500 K. W budżecie nowym wstawiono przeciętną po 1000 K. W sprawie sposobu udzielania tych zasiłków przedstawił mowca szczegóły organizacyi t. zw. komisarzy zasiłkowych. By umożliwić sobie ciągły i bezpośredni kontakt z jak najszerszemi warstwami drobnych przemysłowców, rękodzielników i drobnych kupców, pomocy, czy to finansowej, czy też w formie ułatwień w nabyciu surowca, uwolnieniu go od rekwizycyi. pozyskaniu sił roboczych, lub wreszcie poparcia reklamacyi wojskowych itp., stworzyła Sekcya III. instytucye komisarzy zasiłkowych. Komisarze ci wysłani do poszczególnych powiatów, przyjmują zgłoszenia o pomoc, a nadto badają z urzędu przy pomocy starostów i dodanych sobie mężów zaufania. jakoteż korporacyi fachowych stan zniszczonych lub unieruchomionych przedsiębiorstw rękodzielniczych i drobno-handlowych, których uruchomienie jest konieczne ze względu na odbudowę kraju.

Wnioski pomocy, wysnute w porozumieniu ze starostą z wyników dochodzeń. przesyła komisarz zasiłkowy Centrali odbudowy, która ostatecznie decyduje o formie i wysokości pomocy. Do tej pory prowadzili lub prowadzą komisarze dochodzenia w następujących powiatach: Jasło, Stary Sambor, Drohobycz. Jarosław, Nowy Sącz, Sambor, Tarnobrzeg; w toku są dochodzenia w powiatach: Przemyśl. Nisko, Rudki, Bochnia, Mielec itd. — Celem uzyskania możliwie najdalej idącej objektywności i równomierności w udzielaniu pożyczek. względnie zapomóg, prowadzi Sekcya dla całej akcyi wykazy, dające jasną ewidencyę tego. czy ta akcya prowadzona jest wszędzie na tych samych zasadach, oraz ile i jakiego rodzaju subwencyi udzieliła Centrala w każdym poszczególnym powiecie, względnie miejscowości.

Dla braku sił nie można komisarzami objąć większej ilości powiatów: dlatego wskazanem jest, by strony zgłaszały się same do Centrali; wtedy nie czeka się wyjazdu komisarzy, lecz przeprowadza się badania przy pomocy odnośnych starostw w możliwie szybkiem tempie.

W dalszej dyskusyi przemawiali poseł Kolischer, pos. Stesłowicz. który domagał się bardziej szczegółowego budżetu. Pos. Diamand ostrej krytyce poddał stanowisko tych posłów polskich w Wiedniu, którzy głosili, że budżet Centrali jest nieuzasadniony i za wysoki. Domaga się dalej, by na subwencye dla drobnych rękodzielników, kupców i przemysłowców wstawiono do budżetu kredyt 40 mil. kor. Sądzi, że budżet powinna Centrala przedłożyć ministeryum bez żadnych redukcyi. Niech ich dokona samo ministeryum, a wtedy nie można

przesądzać, czy i jakie konsekwencye z tego wyciągnie Rada przyboczna Centrali. Mamy domagać się od rządu pełni tego, co nam się należy. Przemawiali dalej p. Kosobucki, ks. Lubomirski, ks. kan. Siara i dr. Jahl.

Br. Battaglia zaznaczył, że doskonale czuje, iż cyfry budżetowe są za małe, ale są one wynikiem jakiegoś cichego kompromisu między rządem a niektórymi czynnikami polskimi w Wiedniu, szczegóły którego nie są znane. Zaraz po ułożeniu budżet napotkał na trudności nawet w łonie samej Centrali. Odnośnie do komisarzy zasiłkowych wyjaśnił, że stara się ich powoływać z czynników miejscowych. W tym miesiącu liczba ich dojdzie do 20. Komisarze ci otrzymają polecenie, by weszli w kontakt z komitetami powiatowymi.

W dyskusyi szczegółowej omówiono następnie wszystkie pozycye budżetu sekcyi, przyczem kilka z nich znacznie podwyższono. Między innymi podwyższono kredyt na ratowanie drobnych rękodzielników i kupców do kwoty 6 mil. koron. Na końcu posiedzenia wyłoniła się ważna i zasadnicza kwestya. Rząd ma mianowicie zamiar odebrać Centrali prawo udzielania kredytów przemysłowych i przelać to prawo na Wojenne zakłady kredytowe.

Przeciw tej tendencyi rządu wypowiedzieli się bardzo ostro wszyscy mowcy. Dyr. Stesłowicz stwierdził, że akcya ta powinna stanowczo pozostać przy Centrali. Przeniesienie jej na banki wojenne byłoby nadzwyczajnie szkodliwem. W tej sprawie uchwalono też następujący wniosek ks. Lubomirskiego: Wobec tego, że cały system pomocy pożyczkowej i kredytowej, wprowadzony w życie przez Centralę odbudowy w jesieni 1916 okazał się praktycznym i wogóle odpowiednim, [illegible] wa się c. k. Rząd, ażeby odstąpił od za[illegible]ru przeniesienia agend pożyczkowej i kredytowej Centrali odbudowy do Zakładów kredytowych wojennych i utrzymał w mocy dotychczasowe zasady, któremi się Centrala odbudowy w tych sprawach kierowała, z wyjątkiem udzielania zaliczek na pożyczki Zakł. kr. woj.

Odnośnie zaś do całego budżetu, a zwłaszcza pozycyi pierwszej, zawierającej dotacyę na właściwą odbudowę drobnego przemysłu i handlu uchwalono następujący wniosek, postawiony przez pp. Stesłowicza i Diamanda:

Rada przyboczna sekcyi III. oświadcza, że budżet sekcyi III przedłożony na rok 1917/18, jest stanowczo za nizki i nie czyni zadość potrzebom, jakie w najbliższym czasie się okażą, zwłaszcza wobec możliwego pokoju. Rada przyboczna musi z tego powodu domagać się stanowczo, aby kwotę 10 mil. w pozycyi I. podwyższono na kwotę 20 milionów, protestuje stanowczo przeciw temu, aby Rząd centralny uparcie rubrykę tę obniżał — uważając jednak i tę kwotę za niedostateczną, wzywa kierownictwo sekcyi III., aby w najbliższym czasie na podstawie materyałów, których ma dostarczyć biuro statystyczne i ewentualnych informacyi korporacyi zawodowych przystąpiło jak najrychlej do zrewidowania całego budżetu i na podstawie tych wyników przedstawiło do poszczególnych rubryk żądanie dodatkowe (Nachtragserfordernisse) Radzie Przyb. sekcyi III. i następnie przedłożyło Rządowi centralnemu, opierając się na uchwałach Rady przybocznej.

Przedstawiciele Rusinów złożyli oświadczenie, że za budżetem Centrali ani na sekcyi, ani w plenum głosować nie będą.

Po uchwaleniu jeszcze kilku wniosków dodatkowych, które przedłożone będą na pełnej Radzie, posiedzenie zakończono.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Krakowa wypełniła przeważnie dyskusya o aprowizacyi. Omawiano obszernie wszelkie niedomagania i braki w tej dziedzinie, dyskusya nie przyniosła jednak bardziej interesującego materyału i ograniczała się przeważnie na stwierdzeniu istniejących braków, które całe miasto dotkliwie odczuwa. Ton całej dyskusyi był stosunkowo bardzo umiarkowany i spokojny, prawie mdły w przeciwieństwie do stosunków i nastrojów, panujących w mieście. Ostatecznie pomimo zużycia kilku godzin czasu, obrady aprowizacyjne nie dały żadnych konkretnych rezultatów, prócz wyrazu uznania i podziękowania dla prezydyum miasta... za dobrą aprowizacyę Krakowa.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 5¾ wieczorem, przy nielicznym udziale radnych. Przewodniczył prezydent Dr Leo. Na wstępie poświęcił wspomnienie zmarłej niedawno Elżbiecie hr. Hutten-Czapskiej, współfundatorce Muzeum im. Czapskich w Krakowie.

Interpelacye i wnioski nagłe.

Następnie sekretarz Dr Kannenberg odczytał pisma nadesłane do prezydyum Rady m., między innemi podziękowanie generała St. hr. Szeptyckiego za życzenia złożone mu przez prezydyum miasta z okazyi nominacyi jego na generał-gubernatora oraz pismo Komitetu, organizującego zjazd przemysłowców budowlanych w Warszawie, zapraszające Radę m. Krakowa do wysłania delegatów na zjazd do Warszawy, który odbędzie się w dniach 25. 26. i 27. maja b. r.

Na wniosek wicepr. inż. Sarego uchwalono wysłać na zjazd, jako delegatów członków Rady m. arch. Romanowskiego, Perosia i budow. Rakisza.

Prezydent Dr Leo podał następnie do wiadomości Rady m., że najpóźniej z dniem 1. czerwca br. rozpocznie w Krakowie swą działalność Urząd rozjemczy dla spraw mieszkaniowych, który w drodze polubownej załatwiać będzie spory między właścicielami domów a lokatorami.

O zniesienie komisaryatu fortecznego.

Wiceprez. Rolle w imieniu prezydyum miasta postawił wniosek nagły o zniesienie instytucyi komisarza fortecznego w Krakowie, wprowadzonej na podstawie rozporządzenia cesarskiego z dnia 6. maja 1915 obwieszczeniem prezydyum Namiestnictwa z dnia 1. listopada 1915, a istniejącej dotychczas, pomimo reaktywowania Rady miasta, której prawa są przez to ukrócone. Mowca obszernie umotywował następujący wniosek: „Uprasza się Prezydyum, by poczyniło, gdzie należy, jak najenergiczniejsze starania, aby Radzie miasta został w pełni przywrócony przysługujący jej samorząd." Po przemówieniu rad. m. K. Srokowskiego, wniosek jednomyślnie uchwalono.

Kontrola przepisów żywnościowych.

Radca m. Miedniak żali się, że organa magistratu, wykonujące kontrolę przepisów żywnościowych w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich, nie są fachowo wyszkolone, mylnie interpretują postanowienia odnośnych rozporządzeń władz centralnych i krajowych i przesadnie ściśle je wykonują, narażając na niezasłużone kary właścicieli restauracyi i kawiarń. Przy tej sposobności podniósł mowca, że przepisy, ograniczające konsumcyę, w Krakowie tak ściśle wykonywane, w innych miastach monarchii są bardzo liberalnie stosowane, a często istnieją tylko na papierze. Mowca odczytuje jadłospis hotelu „Continental" w Wiedniu, który zawiera 6 gatunków ryb, 2 gatunki mięsa i 18 legomin. Jadłospis z „Volkskeller" w Wiedniu zawiera 5 gatunków ryb, 2 gatunki mięsa i 12 legomin. Podobnie opiewają jadłospisy z innych wiedeńskich i praskich restauracyi. To się dzieje pod okiem centralnych władz państwowych.

Prez. Dr Leo i wiceprez. Federowicz bronili funkcyonaryuszy magistratu, wykonywujących kontrolę, którzy pełnią tylko swój ciężki i przykry obowiązek i wyjaśniali stanowisko magistratu, który wobec nacisku z góry, musi ściśle wykonywania przepisów ograniczających konsumcyę przestrzegać. Wiceprez. Federowicz stwierdził przytem, że Wiedeń rzeczywiście wszelkie przepisy o ograniczeniu konsumcyi stosuje u siebie w sposób liberalniejszy, niż tego władze naczelne żądają od Krakowa.

O mięso, wędliny i tłuszcze dla Krakowa.

Radca m. Wajda podnosi, że Wojenny Zakład obrotu bydłem dostarcza bardzo małą ilość materyału rzeźnego dla Krakowa — o czem już kilka razy pisaliśmy — w następstwie czego grozi miastu wielki brak mięsa, który już obecnie jaskrawo się ujawnia.

Star. radca mag. Dr Zawadzki przyznaje, że bydło i trzoda chlewna dostarczana przez Wojenny zakład dla Krakowa rzeczywiście nie pokrywa zapotrzebowania. Szczególnie trzoda nadchodzi w małych ilościach, a pod względem jakości należy do najgorszych gatunków. Zakład obrotu bydłem przyrzeka jednak, że przyjęte wobec Krakowa zobowiązania będą spełnione.

Radca m. Konopiński stwierdza, że kwestya zaopatrzenia miasta w mięso i tłuszcze przedstawia się bardzo poważnie. Równocześnie chodzi tu o doniosłą kwestyę gospodarczą dla całego kraju. Bydła i trzody niema na potrzeby miejscowej konsumcyi, ponieważ zabiera je w wielkiej ilości administracya wojskowa, a ponadto miasta w zachodnich krajach monarchii. Jesteśmy wydani na łup krajów zachodnich. Gospodarka bydłem i trzodą grozi wprost katastrofą dla kraju. Mowca poleca tę sprawę uwadze Koła polskiego.

Radca m. Bialik podnosi, że ściśle obliczając, Kraków otrzymuje obecnie zaledwie jednę czwartą tej ilości trzody, jaką otrzymywał przed wprowadzeniem Wojennego Zakładu obrotu bydłem. W następstwie panuje w mieście brak mięsa, wędlin i tłuszczów. Stosunki pogarszają się z dnia na dzień. Mowca wzywa prezydyum miasta, by poczyniło stosowne kroki o dostawę potrzebnej ilości materyału rzeźnego dla Krakowa.

Radca m. Dr Lang wyjaśnia podniesione przez poprzednich mowców sprawy. Zakład obrotu bydłem dlatego nie wywiązuje się całkowicie ze zobowiązania względem Krakowa, ponieważ nie opanował jeszcze w pełni terenu, na którym działa. Bydła rogatego z kraju się nie wywozi. Kontyngent nierogacizny, przeznaczony na wywóz, wynosi 2000 sztuk tygodniowo, faktyczny wywóz jest jednak znacznie mniejszy. Fabryki w Żywcu i Sanoku przerabiają część kontyngentu, przeznaczonego na wywóz. Z dostawą trzody dla miast będzie wogóle sytuacya ciężka, ponieważ statystyka wykazuje w lutym br. zaledwie 371.0000 sztuk w kraju, co stanowi jedną siódmą stanu trzody w r. 1914.

Prez. Dr Leo przyrzeka interweniować w Zakładzie obrotu bydłem na rzecz miasta, o interwencyę prosi również radca m. Dr Langa, jako dyrektora kraj. Urzędu żywnościowego.

Aprowizacya miasta.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego, obejmującego, jako pierwszy punkt, sprawozdanie o stanie aprowizacyi miasta, które przedstawia wiceprez. Federowicz. Mowca komunikuje najpierw, że rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej, dotyczące zajęcia środków żywności w mieście na cele żywienia oddziałów wojskowych — zostało przez naczelną komendę armii usunięte. W akcyi podjętej przez zarząd miasta, współdziałała wybitnie komenda twierdzy, za co jej mowca składa podziękowanie. Następnie przedstawił wiceprez. Federowicz stan zaopatrzenia miasta w mąkę, ziemniaki i węgiel. Sprawozdanie nie zawierało nowych informacyi, prócz tej, że do młynów galicyjskich nadeszła pewna ilość zboża rumuńskiego.

Radca m. Dr Schneider podnosi, że obecny chleb pod względem jakości pozostawia już bardzo wiele do życzenia. Tymczasem dowiadujemy się, że jako nowy surogat użytą ma być mąka drzewna. Mowca, jako lekarz, stanowczo występuje przeciw tej domieszce, która jest dla zdrowia wielce szkodliwą i wzywa prezydyum miasta, by przyłączyło się do akcyi lekarzy w tej sprawie.

Wiceprez. Rolle przedstawił obszerne sprawozdanie o stanie i rozwoju wojennych kuchni obywatelskich i ludowych. Kuchnie te żywią już obecnie około 17.000 osób. Obecnie zarząd kuchni zamierza wprowadzić pewne sympatyczne inowacye, mianowicie pragnie powiększyć porcye wydawane w kuchniach i jakość ich polepszyć oraz obniżyć cenę obiadów dla rodzin. Zamierzonem jest również udostępnienie nabywania pewnych artykułów żywności większym gospodarstwom prywatnym.

Radca m. ks. Masny domaga się podjęcia energicznych kroków u rządu w celu znacznego podniesienia kwoty przyznanej Galicyi na akcyę żywienia uboższej ludności. Przytem żąda mowca, by zarząd miasta poczynił kroki w celu umożliwienia uboższym warstwom nabywania mięsa po cenach zniżonych.

W dalszej dyskusyi przemawiali radcy m. Maryewski, Miedniak, Dudek, Dr Schneider, St. Nowak, Guzikowski i Chwastek, poruszając różne drobniejsze kwestye, poczem sprawozdania przyjęto i wyrażono prezydyum miasta uznanie i podziękowanie za działalność na polu aprowizacyi.

Inne sprawy.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono nabyć realność w dzielnicy Krowodrza na cele pomieszczenia ochronki, przyznano kilka dodatkowych kredytów na różne cele, a na tajnem posiedzeniu uchwalono wnioski prezydyum w sprawie obsady nadetatowych posad praktykantów kancelaryjnych i załatwiono kilka spraw osobistych urzędników i funkcyonaryuszy magistratu.

Na tem o godzinie 8½ wiceprez. Federowicz zamknął posiedzenie.

KRONIKA.

PIĄTEK
11
Ewaryusza m.

Wschód słońca o godz. 5·02 r.
Zachód „ „ 8·10 w.
Długość dnia godz. 15 m. 13.
Najniż. ciepłota 3.0, najw. 16.4.
Prognoza: Pogoda, lekkie zachmurzenie.

Z miasta.

DEPUTACYA IZBY U CESARZA. Z okazyi pobytu Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości w Krakowie przedstawiła się Cesarzowi imieniem Izby deputacya, złożona z wiceprezydenta Tadeusza Epsteina, delegata Izby do prezydyum Bernarda Wachtla, oraz członka Izby, radcy budownictwa Jana Perosia.

Jego Cesarska i Królewska Mość wypytywał się w łaskawy sposób członków deputacyi Izby o ich stosunki zawodowe i ogólne położenie gospodarcze.

TYTUŁY MIEJSKICH URZĘDNIKÓW TECHNICZNYCH. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono dotychczasowe tytuły urzędowe „inżyniera", „starszego inżyniera" budownictwa miejskiego, „inżyniera-geometry", „inżyniera-mechanika", wreszcie analogiczne tytuły urzędników technicznych gazowni lub elektrowni miejskiej w Krakowie znieść z dniem 1 maja 1917 r. Równocześnie Rada miejska uchwaliła w miejsce wyżej wspomnianych: 1. dla budownictwa miejskiego oddział B. następujące tytuły: w randze IX „komisarza budownictwa miejskiego", w randze VIII „starszego komisarza budownictwa miejskiego". 2. W miejskiem biurze geometrów: w randze X tytuł „adjunkt-geometra", w randze IX „geometry miejskiego" w randze VIII „starszego geometry miejskiego". 3. W budownictwie miejskiem oddział A.: dla inżyniera-mechanika w randze X „adjunkt budowy maszyn", w randze IX „komisarz budowy maszyn", w randze VIII „starszy komisarz budowy maszyn". 4. W etacie gazowni i elektrowni miejskiej i Muzeum techniczno-przemysłowego: dla rangi IX „komisarz budowy", dla rangi VIII „starszy komisarz budowy" z dodatkiem nazwy zakładu.

PROMOCYA. P. Wojciech Rosiek, rodem ze Żmiącej w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY". Jutro wznawia scena im. Jul. Słowackiego jedno z arcydzieł Szekspirowskich, świetną komedyę z najwcześniejszej epoki twórczości, pełną jeszcze dobroduszności i ruchliwej akcyi — „Poskromienie złośnicy" z Ludwikiem Solskim w roli Petrichia, jaką znakomity gość nasz przygotował na występy obecne. Nie widziany jeszcze nigdy u nas w tej kreacyi, pomnaża nią Ludwik Solski klasyczną już galeryę postaci Szekspirowskich, którą tworzą: Chudogęba z „Wieczoru trzech króli", Pajac Gaweł z „Zimowej powieści", Falstalf z „Wesołych kumoszek" i niezapomniany sędzia Dogbery z „Wiele hałasu o nic". Dalszą obsadę tworzą pp. Zarzycka (Katarzyna), Jarszewska (Bianka), Górska (Dorota), oraz panowie Feldman, Boehlke i Biegański.

P. Ludwik Solski dokonał przekładu swej roli, przemieniając biały wiersz dotychczasowego tekstu polskiego — na rymowany.

W niedzielę popoł. „Powrót wiosny" T. Konczyńskiego.

Dzisiaj teatr zamknięty.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po raz trzeci „Róża ze Stambułu" L. Falla, która odrazu zdobyła sobie u nas powodzenie, dzięki swej melodyjności, oraz wspaniałej wystawie, nadanej jej przez teatr ludowy. Operetkowy zespół sceny ludowej z pp. Krajewską, Harasimowicz, Millerem i Minowiczem na czele, odnosi świetne sukcesy, dzięki składnej całości i swej grze.

KWATERUNKI WOJSKOWE. Otrzymaliśmy komunikat następujący: W myśl § 16 ustawy (kwaterunkowej) z dn. 11 czerwca 1879 przysługuje każdemu właścicielowi realności prawo żądania przekwaterowania, t. j. uwolnienia od kwaterunku po upływie 1 miesiąca. Kwaterunek bowiem jest tylko chwilowem, przejściowem świadczeniem. Zbyt długie przeciąganie się wojny naraża właścicieli realności, obarczonych kwaterunkami, na znaczne straty (niemożność wynajęć odnośnych lokalów, ubytek czynszu, z drugiej strony obowiązek ponoszenia wszelkich ciężarów, połączonych z posiadaniem domu.

Wobec tego przysługuje każdemu właścicielowi realności prawo żądania od magistratu (wydz. V. c) uwolnienia od dalszego kwaterunku, a zajęcia odnośnych lokalów w myśl § 19 ust. z dn. 26 grudnia 1912 r., jako świadczenia wojennego, za uiszczeniem odpowiedniego wynagrodzenia (czynszu).

Towarzystwo katolickich właścicieli realności wniosło do magistratu odpowiednie pismo, a podając do wiadomości właścicielom domów, zwraca uwagę, że bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze Towarzystwa (Karmelicka l. 15, parter w podworcu) w godzinach od 4—5½ popoł.

LICYTACYA KONI. Dnia 11 maja b. r. o godz. 8 rano sprzedawać będzie zarząd wojskowy na placu Groble w Krakowie drogą publicznej licytacyi około 45 koni wojskowych, niezdatnych do służby wojennej. Konie te przeznaczone są wyłącznie dla gospodarzy rolnych. Handlarze koni i pośrednicy są od kupna bezwarunkowo wykluczeni. Każdy kupujący musi się odpowiednio wylegitymować.

Z Polski i ze świata.

Z WARSZ. TOW. NAUKOWEGO. Pracownia antropologiczna przy Towarzystwie naukowem warszawskiem, pomimo ogromnych trudności spowodowanych wojną, czynną jest bardzo owocnie bez przerwy, dzięki gorliwości jej założyciela i kierownika, prof. Kazimierza Stołyhwo. Świeżo wyszło jej sprawozdanie ogólne p. t. „Dziesięciolecie istnienia i działalności Pracowni antropologicznej w Warszawie, oraz historya jej powstania 1905—1915 (Warszawa, 8-ka, str. 35). Osobno wyszły też w dalszym ciągu coroczne jej „Sprawozdania" za r. 1914 i 1915. Pracownia antropologiczna w Warszawie jest najstarszym tego rodzaju zakładem naukowym na całym obszarze Polski. Posiada fachowy księgozbiór, bogaty zbiór przyrządów, oraz okazów osteologicznych i t. p., pochodzących przeważnie z darów specyalistów.

3 MAJA NA PROWINCYI. Z Dobromila piszą nam: Dnia 6 b. m. obchodziliśmy wiekopomną pamiątkę ogłoszenia Konstytucyi 3go Maja. Organizacyą obchodu zajęło się miejscowe Koło T. S. L. W niedzielę rano o godz. 10 odprawiono uroczystą sumę z kazaniem. Po nabożeństwie uformowany pochód z młodzieży szkolnej, straży pożarnej i licznej publiczności udał się na rynek pod pomnik Mickiewicza, gdzie p. Grzędzielski z Przemyśla w gorących słowach przedstawił ważność chwili. Na końcu przemówienia wzniósł okrzyk: Niech żyje wolna i niepodległa Polska! z zapałem przez słuchających powtórzony. Po odśpiewaniu pieśni „Boże, coś Polskę" publiczność rozeszła się do domu. Udział w uroczystości był bardzo liczny, a nastrój poważny. Okna domów polskich były udekorowane nalepkami T. S. L. Każdy z Polaków, choćby najuboższy, poczuwał się do obowiązku, by w to święto narodowe nietylko wziąć udział w nabożeństwie i pochodzie, ale także rzucić grosz ofiarny na cele narodowe. Miejscowe Koło T. S. L. rozsprzedało w tym dniu bardzo wiele kartek i kokardek. Z bardzo nielicznymi wyjątkami nalepki do okien, jako też kartki i kokardki kupowała tylko ludność chrześcijańska. Ludność żydowska, jak zwykle, zachowała się biernie. Z niedbalstwa, czy też z rozmysłu sklepy żydowskie były w czasie pochodu pootwierane. Władze miejscowe widocznie zapomniały przypomnieć żydom, aby, podobnie jak w innych miastach podczas obchodu, sklepy zamknęli.

RATUNEK DOMU POLSKIEGO W MOR. OSTRAWIE. Otrzymujemy następujące pismo: W pierwszych dniach maja b. r. Dom polski w Morawskiej Ostrawie przeszedł szczęśliwie kryzys niebezpieczeństwa zagrażającej mu przymusowej sprzedaży przez licytacyę. Zawiadamiając z radością o tem wszystkich rodaków i przyjaciół Domu polskiego, dyrekcya tegoż podaje, iż dzięki ofiarności społeczeństwa, które ochotnie rzuciło grosz na ratunek, a zarazem przy pomocy bezprocentowej pożyczki obywatela, który nie życzy sobie wymienienia swego nazwiska, można było zapłacić zaległe raty i odwrócić niebezpieczeństwo licytacyi. W ostatnich dniach dyrekcya Domu polskiego zapłaciła 1162 kor. na podatki, 10.350 k. Bankowi hipotecznemu w Bernie na zaległe raty i odsetki, oraz 1100 kor. browarowi czeskiemu w Mor. Ostrawie tytułem odsetek, razem 12.512 koron.

Dyrekcya Domu polskiego składa niniejszem gorące i serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zażegnania niebezpieczeństwa, dziękuje również prasie polskiej, która sprawę szczerze i wydatnie poparła.

Dom polski w Mor. Ostrawie pozostaje więc nadal — i wierzymy — na zawsze pozostanie w polskich rękach; jednakże wydźwignąwszy go dziś z topieli, nie można pozostawić go nadal własnemu losowi, bo znowu rychło popadłby w podobne, a może i gorsze terminy... Dom polski w Mor. Ostrawie trzeba uratować zupełnie i trwale, do czego ofiarne społeczeństwo i prasa polska swej pomocy niezawodnie odmówić nie zechcą.

Dyrekcya pracuje z największym wysiłkiem nad sanacyą Domu, nie zdoła jednak zdobyć koniecznych rezultatów własnemi siłami, zwraca się przeto do ofiarności społeczeństwa polskiego i prosi wszelkie datki na Dom. polski nadsyłać na ręce dyrektora Józefa Woynarowskiego w Mor. Ostrawie.

W dotychczasowej akcyi ratunkowej liczymy w szeregach ofiarodawców przedstawicieli wszystkich stanów, jest między nimi wielu wojskowych, nie brak włościan, a nawet i dzieci. Wierzymy, że koło przyjaciół Domu polsk. w Mor. Ostrawie jeszcze się znacznie rozszerzy. Prowadząc najdokładniejszy przegląd akcyi ratunkowej, dyrekcya po szczęśliwem dojściu do celu wyda szczegółowe sprawozdanie z działalności, oraz zestawienie wszystkich ofiarodawców, którzy się do ratunku Domu polskiego przyczynili.

Kończąc, zawiadamiamy, że doroczne walne zgromadzenie Domu polskiego ze sprawozdaniem za rok 1916 odbędzie się w Mor. Ostrawie dn. 3 czerwca b. r.

ŚLĄSKIE INSPEKTORATY ŻYWNOŚCIOWE. Kierownik urzędu żywnościowego, minister Hoefer, stworzył dla Śląska dwa inspektoraty żywnościowe. 25 inspektorat rozciąga się na powiaty polityczne Mor. Ostrawa, Frysztat, Frydek, Cieszyn i miasto Frydek. 26 inspektorat obejmuje miasta Opawę i Bielsko i polityczne powiaty Bielsko, Frywałd, Freudenthal, Karniów. Opawa i Wagsstadt.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. POPIERANIA PRZEM. KOBIECEGO. Walne zgromadzenie Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego w Krakowie odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 5½ w lokalu własnym., plac WW. Świętych, na które uprzejmie wszystkich członków Towarzystwa prosimy. W razie braku kompletu posiedzenie odbędzie się o pół godziny później. Przewodnicząca Wanda Steczkowska; sekretarka Antonina Ambroziewiczowa.

AKTOR I REŻYSER W DRAMATACH WYSPIAŃSKIEGO. Staraniem Koła Polonistów U. U. J. odbędą się w poniedziałek 14, w piątek 18 i w poniedziałek 21 b. m. o godz. 4 popoł. w 66 sali Coll. Nov. II p., trzy wykłady p. K. Gabryelskiego, dyrektora szkoły dramatycznej p. t. „Aktor i reżyser w dramatach Wyspiańskiego". Wykłady ilustrowane będą przez artystów teatru im. Jul. Słowackiego. Na pierwszym deklamuje p. Mila Kamińska i Wł. Żarski. Wstęp na trzy odczyty 4 kor., na pojedynczy wykład kor. 1.50. Słuchacze Uniw. Jagiell. i młodzież szkolna płacą 50 hal. Dla artystów scen polskich wstęp bezpłatny.

PODZIĘKOWANIE. „Rodzina Sieroca" składa serdeczne podziękowanie uczenicom II. klasy gimnazyum przy ulicy Wolskiej za kwotę 29 K złożone w dniu imienin swego profesora.

MATURY W ZACH. GALICYI. „Gaz. Lw." podaje terminy egzaminów dojrzałości w galicyjskich szkołach średnich. Wymieniamy zakłady, znajdujące się w Galicyi zachodniej: W gimnazyum w Bochni dnia 18 czerwca; w Brzozowie d. 5 czerwca; w Dębicy dnia 8 czerwca; w Gorlicach dnia 11 czerwca; w Jarosławiu dnia 22 czerwca; w Jaśle dnia 1 czerwca; św. Anny w Krakowie dnia 15 czerwca; św. Jacka w Krakowie dnia 11 czerwca; III. w Krakowie dnia 20 czerwca; IV. w Krakowie dnia 11 czerwca; V. w Krakowie dnia 11 czerwca; w Krakowie na Podgórzu dnia 18 czerwca; w Łańcucie dnia 18 czerwca; w Mielcu dnia 12 czerwca; w Myślenicach dnia 19 czerwca; I. w Nowym Sączu dnia 4 czerwca; II. w Nowym Sączu dnia 9 czerwca; w Nowym Targu dnia 8 czerwca; I. w Rzeszowie dnia 18 czerwca; II. w Rzeszowie dnia 20 czerwca; I. w Tarnowie dnia 18 czerwca; II. w Tarnowie dnia 14 czerwca; w Wadowicach dnia 14 czerwca.

W c. k. szkole realnej: w Jarosławiu dnia 20 czerwca; I. w Krakowie dnia 18 czerwca; II. w Krakowie dnia 20 czerwca; w Krośnie dnia 15 czerwca; w Tarnobrzegu dnia 15 czerwca; w Tarnowie dnia 15. czerwca; w Wieliczce dnia 25 czerwca; w Żywcu dnia 14 czerwca; w pryw. gimn. OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem dnia 29 maja; w pryw. gimnazyum realnem TSL. w Białej dnia 11 czerwca; w pryw. gimn. realnem żeńskiem w Jarosławiu dnia 26 czerwca; w pryw. gimn. realnem żeńskiem w Jaśle dnia 29 maja; w gimn. realnem żeńskiem SS. Urszulanek w Krakowie dnia 25 czerwca; w gimnazyum żeńskiem Lewickich w Krakowie dnia 22 czerwca; w gimn. I. żeńskiem (ul. Wolska) w Krakowie dnia 18 czerwca; w gimn. żeńskiem król. Jadwigi w Krakowie dnia 22 czerwca; w pryw. gimn. żeńskiem w Nowym Sączu dnia 11 czerwca; w pryw. liceum żeńskiem SS. Urszulanek w Krakowie dn. 22 czerwca; w pryw. liceum żeńskiem H. Kaplińskiej w Krakowie dnia 16 czerwca; w pryw. liceum żeńskiem SS. Urszulanek w Tarnowie dnia 11 czerwca; w pryw. gimn. żeńskiem w Zakopanem dnia 11 czerwca; w II. pryw. gimn. żeńskiem w Tarnowie dnia 16 czerwca; w gimnazyum Jaworskiego w Krakowie dnia 16 czerwca.

NEKROLOGIA.

W Nieszawie zmarł w schronisku tamtejszem S. Piechocki, uczestnik powstania 1863 roku i boju pod Krzywosądem. Miasto zgotowało weteranowi piękny pogrzeb, któremu towarzyszyły tłumy publiczności.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA K. B. K.: Celina Leszczyńska z Zakopanego 20 K; Dzieci szkolne z Palczowic z okazyi imienin X. W. Janasa dla biednych sierót 27 K; St. Zawadzki z Czarnolasu 5 Rs; F. B. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Heleny Tchórznickiej 10 K; X. Teofil Lewicki z Trzebosi 20 K; Maryanowie Kępowie z Bochni zamiast wieńca na trumnę ś. p. Heleny Telesznickiej 20 K; X. Ignacy Wywiórski 20 K; A. Wojciechowski od urzedników Tow. Wzajemn. Ubezp. w Krakowie 118 K 10 h; Dr Gliksman z baraków oświęcimskich na Kolumnę sanitarną K. B. K. 75 K; X. Alojzy Tajduś od parafian Jodłownika 100 K.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH NA RĘCE SS. MIŁOSIERDZIA z ul. Warszawskiej: N. N. 1 K; X. Mat. Zdebski od dzieci szkolnych z Łęczan, Przewozu, Miejsca i Spytkowic na głodne dzieci 19 K 70 h; Janostwo Rolińscy 10 K.

NA DOM POLSKI W MORAWSKIEJ OSTRAWIE: Czytelnia polska w Białej 120 K; Dr Henryk Myszkowski 6 K; Koło T. S. L. w Łańcucie 94 K 90 h.

NA POLSKIE ŻŁÓBKI IM. H. SIENKIEWICZA: Urzędnicy c. k. Administracyi podatków w Krakowie 75 K; Uczenice III. kl. szkoły w Prądniku Czerwonym 7 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: Jan Zięba poczta pol. 294 10 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Jaworski Michniczne 10 K 10 h; B. Teodorowicz, Kraków 2 K.

NA T. S. L. Dr Henryk Myszkowski jako Dar Narodowy 4 K.

NA MLEKO DLA NIEMOWLĄT: K. R. żołnierz 5 K.

NA OCIEMNIAŁYCH LEGIONISTÓW: J. Serafiński 80 h.

NA CZERWONY KRZYŻ: Biuro informacyjne K. B. K. 5 K.

NA UBOGICH POD OPIEKĄ SS. FELICYANEK: J. Rolińscy 10 K.

Wiadomości gospodarcze.

STRATY W INWENTARZU ŻYWYM w czasie wojny w okupacyi austro-węgierskiej podaje lubelska „Strzecha“. Są one bardzo duże. W ziemi Lubelskiej, Kieleckiej, Piotrkowskiej i Radomskiej było przed wojną: koni 503.436, bydła 1.049.474, owiec i świn 745.901 sztuk. W czasie wojny ubyło: koni 227.330, bydła 460.795, owiec i świń 453.737 sztuk.

„KWARTALNIK ROLNICZY“. Organ pola doświadczalnego rolniczo-cukrowniczego wychodzący w Kazimierzy Wielkiej pod redakcyą p. Kazimierza [illegible]eckiego przynosi w ostatnim kwartalniku t. j. numeru 2 następującą treść: Co to jest pole doświadczalno-rolnicze? Doświadczenie z ziemniakami. Wałowanie buraków cukrowych w czasie wegetacyi. O nawozach zielonych w roku bieżącym. Bakterye gleby pożyteczne i szkodliwe. Mak i jego uprawa. Żywokost (Symphytum asperrinum). Wiadomości bieżące. Ostrzeżenie przed bezwartościowymi nawozami sztucznymi.

Adres redakcyi: Kaźmierza Wielka, poczta na miejscu. Ziemia Kielecka. Prenumerata rocznie wynosi 12 koron.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11. maja 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 10. maja 1917: **Na żadnym z trzech terenów wojny nie było ważniejszych wydarzeń.**

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11. maja 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10. maja 1917:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Koło Arras walka artylerya dalej się wzmaga. Nasze rowy na zachód od Lens i Avion były wczoraj celem nadaremnych nieprzyjacielskich przedsięwzięć. Fresnoy wobec ponownych angielskich ataków pozostało w zupełności w naszych rękach. O posiadanie Bullecourt bitwa waży się w tę i ową stronę.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Soissons i Reims działalność bojowa chwilami wzmogła się znowu, ale naogół utrzymywała się w umiarkowanych granicach. Na Górze Zimowej i koło folwarku St. Marie na wschód od Cormicy kilkakrotnie ponawiane francuskie ataki odparto w zaciętej walce wręcz i przez kontrataki. Na północny zachód od Prosnes nieprzyjacielskie częściowe uderzenia były bez skutku.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Na kilku odcinkach przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych miały pomyślny przebieg.**

9 nieprzyjacielskich aparatów strącono w walkach powietrznych, a 1 ogniem obronnym.

Wschodni teren wojny:

Nad Narajówką, koło Brzeżan i koło kolei Tarnopol—Złoczów ożywił się chwilami ogień artyleryi i minierek.

Na froncie macedońskim **wczoraj bitwa toczyła się dalej z największą zaciekłością i swą gwałtownością przewyższyła wszystkie dotychczasowe walki na tym terenie wojny. Na północny zachód od Monastyru rozbiły się nieprzyjacielskie ataki, które miały na celu posiąść nasze pozycye wyżynowe. W łuku Cerny rano, popołudniu i wieczór przygotowane najsilniejszym ogniem artyleryjskim i minowym, wykonane na froncie 16 kilometrów, masowe ataki Włochów, Francuzów i Rosyan, zostały odparte wśród najcięższych strat nieprzyjaciela. Serbów, którzy na północ od Vodeny wdarli się do naszych pozycyi, krwawo wyrzucono. Sprzymierzona niemiecka i bułgarska piechota, w najuporczywszej obronie i w zaciętych kontratakach, wspierana przez artyleryę szybko dostosowującą się do wszelkich sytuacyi, utrzymała całkowicie swe pozycye i biła się świetnie.**

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. 10. bm. wieczorem. Pod Bullecourt odparto częściowy atak angielski, na północny zachód od Prosnes francuski.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 8 b. m. godz. 11 wieczorem: Na północny wschód od Soissons i na Chemin des Dames nie było żadnych przedsięwzięć piechoty. Przez cały dzień ostrzeliwała niemiecka artylerya, zwalczana gwałtownie przez naszą, odcinek Cerny, Hurtebis i okolicę Craonne. Na wschód od Vauxaillon walki granatami ręcznymi. Na reszcie frontu ogień działowy z przerwami. Od 1 do 7 b. m. stoczyli nasi lotnicy z lotnikami nieprzyjacielskimi wiele utarczek, przyczem 25 aparatów niemieckich zostało zestrzelonych, a zniszczenie ich można było dokładnie stwierdzić. Nadto 51 aparatów, poważnie uszkodzonych, opadło wśród własnych linij. Zniszczenie większej części z nich jest prawdopodobne, lecz nie stwierdzone. W tym okresie czasu zwiększyła się liczba bohaterskich czynów naszych lotników. Kapitan Guynemer odniósł 37 i 38 zwycięstwo; porucznik Rungesser zestrzelił trzy samoloty, skutkiem czego liczba zwyciężonych dotąd przez niego przeciwników doszła 24; podporucznik Holme strącił już dwudziesty drugi aparat, kapitan Heurteaux21, porucznik Pinsard 11 i 12, a lotnik Madon dziesiąty.

Uderzenie gen. Sarraila.

KOMUNIKAT BUŁGARSKI

Zofia. B. Kor. Sztab jeneralny donosi z d. 10. maja: Front macedoński: Na zachód i północ od Bitolii **żywy ogień** działowy z krótkiemi przerwami. Nieprzyjacielskie grupy piechoty, **które usiłowały** się posunąć na Peristeri Planina, zostały z łatwością odparte. Na całym froncie w łuku Cernej przez cały dzień i noc nieprzerwany żywy ogień działowy, który w kierunku wzgórza 1050 i na półn. wschód od Makovo od czasu do czasu osiągnął gwałtowność ognia huraganowego. Silne nieprzyjacielskie oddziały piechoty wzięte pod ogień niszczący nie zdołały opuścić swych rowów. Tylko we wschodniej części łuku Cerny zdołał nieprzyjaciel wykonać silny atak, ale i ten rozbił się wśród najcięższych strat. Około południa nieprzyjacielska piechota po nowym gwałtownem przygotowaniu artyleryi zdołała podjąć nowy tu atak na półn. wschód od Makovo, ale została odrzucona ogniem działowym. Podczas nocy przystąpił nieprzyjaciel po obu skrzydłach naszych pozycyi w łuku Cernej do ataku, który jednak w zupełności się załamał.

Na wschód od Cerny wzmógł się widocznie nieprzyjacielski ogień działowy. Podczas nocy atakowały kilkakrotnie nieprzyjacielsike grupy w kierunku na miejscowość Strevina, ale każdym razem zostały odepchnięte ogniem zaporowym. Około północy przystąpił nieprzyjaciel do gwałtownego ataku na Gradesnicę, ale został odparty. W okolicy Mogleny i na zachód od od Wardaru ogień działowy trwał podczas całego dnia i częściowo podczas nocy. Koło Alcakmahle usiłowało kilka oddziałów piechoty się posunąć, ale zostały odrzucone.

Podczas całego dnia utrzymywał nieprzyjaciel nadzwyczajnie silny gwałtowny ogień na nasze pozycye na południe od Dojran. Celem zajęcia ich podjęli Anglicy z największą gwałtownością po południu i w nocy kilka ataków. Pierwszy podjęto około g. 5 po południu na całym froncie od jeziora Dojran aż do wsi Karacheli w kilku po sobie następujących kolumnach. Przyjęto ich jak najgwałtowniejszym ogniem działowym i z karabinów maszynowych oraz bombami i minami. Nieprzyjaciel cofnął się wśród najcięższych strat. Około g. 11 wieczorem nastąpił drugi atak, który spotkał podobny los, jak pierwszy. W nocy podjął nieprzyjaciel jeszcze wścieklejszy atak. Udało mu się też wtargnąć w poszczególnych miejscach naszych wysuniętych pozycyach, ale przeciwuderzenie naszego 34 pułku wyrzuciło go z powrotem. W pół godziny potem usiłowali Anglicy jeszcze raz wykonać atak, który jednak z łatwością odparto.

Apel Rządu tymczasowego.

Petersburg. (B. ko.r) Ag. pet. Rząd tymczasowy ogłasza długą odezwę tej treści: W dniu strącenia starego rządu rząd tymczasowy, uświadamiając sobie doniosłość swych zadań, tudzież olbrzymią odpowiedzialność, jaką nań wkładało brzemię władzy, przystąpił do przeprowadzenia programu swobód społecznych i do dalszego prowadzenia wojny w ścisłej łączności ze sprzymierzeńcami. Proklamacya wylicza tutaj wszystkie zarządzenia rządu, wynikające ze zobowiązań przyjętych na się wobec kraju, w tem szczególnie amnestyę, równouprawnienie obywateli, swobodę stowarzyszeń i t. d. i powiada dalej: Mimo to rząd tymczasowy **nie może zatajać trudności, z jakiemi spotyka się w swej działalności i które w ostatnich czasach tak bardzo wzrosły, że wywołują niepokojące troski co do przyszłości.** Rząd szukał oparcia w siłach moralnych. Ani jedna kropla krwi synów narodu nie polała się z jego winy, ani jedna myśl nie została stłumiona. Niestety, społeczny rozwój kraju opóźnił się wskutek trudności, wywołanych przez obalenie dawnego rządu. **Niektóre grupy pewnych klas ludności,** które nie uświadamiają sobie dobrze znaczenia chwili, **starają się swoje dążenia urzeczywistnić sposobami gwałtownymi, które grożą zniszczeniem karności wewnętrznej i wywołaniem anarchii.** Rząd uważa za swój obowiązek jasno oświadczyć, że ta okoliczność utrudnia administracyę kraju i **grozi niebezpieczeństwem uwikłania kraju w wewnętrzne trudności, a klęską na froncie. Przed Rosyą powstaje** widmo anarchii **i wojny domowej,** zagrażając jej wolności. Aby utrzymać i wzmocnić osiągnięte swobody, wzywa odezwa wszystkich, by zjednoczyli swoje usiłowania, celem popierania tej siły, która te swobody chroni. Rząd będzie ze swej strony dokładał pracy i postara się o rozszerzenie swego składu, powołując do swego grona zastępców żywych, twórczych sił kraju, które dotychczas nie brały udziału w rządzie.

DALSZE AKTY ROSTROJU.

Petersburg. B. kor. Reuter. Komendant sybirskiego pułku strzelców w Rydze, generał-major Karzow został zamordowany podczas spaceru w pobliżu dworca.

Propozycye pokojowe Kiereńskiego.

Berlin. Ze Sztokholmu donoszą do „Hamburg. Fremdenblattu“: Organ Kiereńskiego **„Raboczaja** gazeta“ poddaje **do rozpatrzenia następujące** konkretne **propozycye w sprawie rokowań** pokojowych:

1. W pewnym oznaczonym dniu ustają wszelkie operacye wojenne na lądzie. Na morzu pozostaje położenie niezmienione.

2. Za podstawę ustalenia granic krajów, ma służyć dawna mapa Europy.

3. Obie strony wojujące zastrzegają sobie prawo do podniesienia roszczeń odnośnie do pewnych terytoryów, które przed wojną znajdowały się w obcem posiadaniu, a które stanowią rękojmię bytowania danego państwa.

4. Ludność obszarów granicznych może wyrazić życzenie utworzenia niezawisłego państwa i podniesienia roszczeń do pewnych obszarów państw wojujących. Życzenie to będzie za umotywowane, jeśli oświadczy się za niem najmniej 10% dorosłej ludności.

5. W obu powyższych wypadkach zarządza konferencya w ściśle oznaczonym czasie plebiscyt, oparty na czteroprzymiotnikowej zasadzie głosowania. Ostateczna decyzya zależy od wspomnianego powyżej plebiscytu, przeprowadzonego pod nadzorem obu stron wojujących i ludności miejscowej.

Wreszcie państwa wojujące tworzą fundusz w wysokości 25 miliardów franków, który będzie pod kontrolą rządów rozdzielony między ludność wojną poszkodowaną.

Bonar Law o roli Ameryki.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Po wniesieniu przedłożenia w sprawie kredytu 600 mil. f. szt. rzekł kanclerz skarbu Bonar Law: To jest największa suma jakiej kiedykolwiek w Anglii żądano. Codzienne wydatki wynosiły niedawno przeciętnie 7.455.000 f. szt. Teraźniejsze przedłożenie wystarczy do 1. sierpnia. O wystąpieniu Ameryki powiedział Bonar Law: Niemcy okazali energię, siłę organizacyjną i pełnię środków pomocniczych, które użyte na lepszy cel zdołałyby z pewnością obudzić podziw świata, lecz popełnili także wiele błędów. Ich błędy tkwią głównie w tem, że nie rozumieli ludzkiej natury. Myślę, że błędną była ich decyzya, żeby rozpocząć bezwzględną wojnę nie z nieprzyjacielem, lecz z ludzkością. Liczyli się oni zapewne z prawdopodobieństwem, że Ameryka zostanie zmuszoną do wojny. Mimo tego obliczenia i mimo sukcesów łodzi, których z pewnością nie będę tu umniejszał, i które może zmuszą nas do objawienia wytrwałości i cierpliwości, nie wątpię, że szala losu Niemiec pogorszyła się przez to, że jeden z największych narodów świata przyłączył się do ich nieprzyjaciół. Wszystkie wiadomości, jakie otrzymaliśmy, dowodzą, że naród amerykański nie będzie postępował połowicznie i że rząd Stanów Zjednoczonych nietylko był przygotowany do zorganizowania całej siły narodu, lecz że także jasno widzi, jaką wartość ma pomoc natychmiastowa. Pomoc Stanów Zjednoczonych — pomijając ich pomoc finansową — ma już dziś bardzo wielką wartość i z każdym tygodniem będzie coraz ważniejszą.

EKSPEDYCYA AMERYKAŃSKA.

Zurych. Londyński korespondent „Corriere della sera“, opierając się na informacyach „Daily Telegraph“, donosi, że można uważać za pewne, iż wojska amerykańskie jeszcze przed końcem lata będą walczyły na froncie zachodnim. Joffre, wsparty przez Roosevelta, występuje stanowczo za tem, ażeby wyszkolenie rekrutów amerykańskich odbyło się we Francyi. Jakkolwiek zasadnicze rozstrzygnięcie rządu waszyngtońskiego jeszcze nie zapadło, to jednak wysłanie wojsk amerykańskich do Francyi można już uważać za rzecz pewną.

Dalej donosi korespondent, że rząd amerykański objął oficyalnie w posiadanie okręty niemieckie, pojemności 750.000 ton. Dotąd nie jest wiadomem, czy Stany Zjednoczone zatrzymają okręty niemieckie, czy też przydzielą je swoim sojusznikom

Przekształcanie ustroju Niemiec.

Berlin. B. Kor. Komisya konstytucyjna parlamentu przyjęła rezolucyę postępowców żądającą przedłożenia projektu ustawy, według której aż do powszechnego nowego ustalenia stosunku liczby wyborców do liczby posłów okręgi z licznym przyrostem ludności, tworzące zaokrąglony obszar gospodarczy, mają dostać więcej mandatów na podstawie wyborów proporcyonalnych. Odrzucono wniosek skrajnej lewicy żądający powszechnego prawa wyborczego proporcyonalnego oraz czynnego i biernego prawa wyborczego dla kobiet.

Dyskusya żywnościowa w Niemczech.

Berlin. B. kor. W parlamencie Batocki zakomunikował, że można liczyć na znaczny zbiór zboża w Rumunii. Wspomina o niepomyślnych żniwach na Węgrzech i komunikuje, że hr. Tisza wyraził mu swoje ubolewanie co do tego, że właśnie Węgry, któreby dzięki swej przyrodzie były powołane do zaopatrywania sprzymierzeńców, nie mogły tego uczynić wskutek niepomyślnych zbiorów, ale że ściśle i otwarte współdziałanie w najbliższym roku usunie wszelkie trudności. Że Niemcy do zbiorów przetrzymają, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Co do stanu ozimin w Rumunii, dopiero w kwietniu można było dokładniej twierdzić, w jaki sposób większa część roli została uprawiona w minionej jesieni. Wynik jest nadspodziewanie dobry. Pogoda sprzyja, tak, że przy dalszym normalnym przebiegu, można w obsadzonej Rumunii spodziewać się zbiorów conajmniej przeciętnych.

Zmyślone wieści o zamachu na cesarza Wilhelma.

Berlin. B. Kor. Wiadomość „Corriere della Sera“ z Zurychu, według której na cesarza niemieckiego miano wykonać nieudały zamach, określa Biuro Wolfa jako zupełnie zmyśloną.

Berlin. B. Kor. „Corriere d' Italia“ podaje z Zurychu wiadomość, jakoby na niemieckiego cesarza wykonano zamach. Zamach się nie udał, sprawcę aresztowano. Ta wiadomość jest rzekomo w Niemczech tajona. Całe to doniesienie jest od a do zet zmyślone.

Cesarz o VI. pożyczce.

Wiedeń. B. Kor. Nawiązując do słów jakie monarcha wystosował w telegramach do austryackiego i węgierskiego ministra skarbu do ludów monarchii, podnosi „Fremdenblatt“ zupełnie nadzwyczajne znaczenie jakie będzie miał wynik VI. austryackiej i węgierskiej pożyczki wojennej. W interesie każdego leży, aby dalej współpracował w wielkiem zadaniu wartości pieniądza, gdyż osłabioną siłę kupna pieniędzy każdy ujemnie odczuwa. „Fremdenblatt“ kończy słowami: Jeżeli mogliśmy zabłysnąć cyframi pożyczek wojennych, które nawet najwięksi optymiści nie uważali za możliwe, to jest to niezaprzeczonym dokumentem naszej finansowej siły. Spełnienie wezwania podpisywania pożyczki wojennej jest nie tylko przykazaniem patryotyzmu, ale także dowodem zdrowego dobrze umotywowanego pojmowania wielkiego finansowego problemu, który wojna narzuciła.

Wiedeń. B. Kor. Laenderbank i austr. Towarzystwo eskontowe subskrybowały na szóstą pożyczkę wojenną po 50 mil. kor., Kasa oszczędności w Ober-Hollabrun 6 mil. br. Skoda i fabryki Skody 11 mil., ekso. Witold Korytowski większą kwotę.

Wiadomości telegraficzne.

KONFERENCYA W SZTOKHOLMIE.

Londyn. B. Kor. Reuter. Wydział narodowy partyi pracy postanowił nie brać żadnego udziału w zaproponowanej konferencyi, z uwagi, że konferencya nie ma dziś żadnego określonego celu i nie będzie posiadała żadnego autorytetu. Dalej postanowiono poczynić przygotowania do odbycia w Londynie w czerwcu konferencyi partyi robotniczych i socyalistycznych państw koalicyi wraz ze Stanami Zjednoczonymi.

Zakaz koncertów niemieckich w Norwegii

Berlin. B. kor. Jak już wiadomo, rząd norweski dopuścił do zakazu koncertów berlińskiego ansamblu Nikischa. Niemiecki poseł założył przeciw temu protest. Ostatecznej odpowiedzi rządu norweskiego jeszcze niema.

PLON ŁODZI.

Londyn. B. Kor. Admiralicya podaje do wiadomości, że okręt kładący miny został 5. maja storpedowany i zatopiony. Brak 2 oficerów i 20 żołnierzy.

WŁOCHY W OPRESYI.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa: Dyktator żywnościowy Canepa posiedzenie z władzami Lombardyi zagaił następującemi słowami: Rząd w swych obliczeniach gospodarczej ofiarności kraju nie uwzględnił akcyi łodzi podwodnych. Akcya łodzi spowodowała znaczną stratę transportów środków żywności i zmusza mnie do oświadczenia, że nie możliwem jest liczyć na regularne nadchodzenie środków żywności i że dlatego absolutnie koniecznem jest możliwie największe ograniczenie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Zygmunt Lasocki z Wiednia; Hr. Helena Tarnowska ze Lwowa; Anna Witwicka z Warszawy; Ludwik Myszkowski ze Stubna; Dr. Władysław Steslowicz ze Lwowa; Ludmiła Krzyżanowska z Cudzynowic; Jadwiga Iszkowska z Zakopanego; Dr. Karol Nahlik ze Lwowa; Władysław Gretowski ze Sanoka; Karol Nossek z Bielska; Halina Nożyńska z Tarnowa; Antoni Schindler z Koszyc; Henryk Szeliga z Ropczyc; Hipolit Frommer z Wiednia; Jerzy Sękowski z Zakopanego; Władysław Linowski z Bugaja; Janusz Olszowski ze Złoty; Dr. Ryszard Urbanik z Tarnobrzega; Stanisław Raczyński z Nowego Targu; Marya Borowiczowa z Drohobycza; Józefa Rzeszutko z Chrzanowa; Marya Wojewódzka z Dołechowic; Zofia Rogozińska z Lublina; Teresa Rayska z Lublina; Jan Sroczyński z Kołomyi; Olga Kaczorowska z Pnerzycy; Tadeusz Sroczyński z Gorajcwic; Stanisławowie Zagórscy z Rozwadowa; Jan Krzysztofowicz ze Lwowa; Konrad Wyleżyński ze Lwowa; Helena Reimers ze Lwowa; Władysław Jechalski z Warszawy.

NADESŁANE.

ś. † p.

Ks. Stanisław Świdecki

zasłużony proboszcz w Dzikowie Starym

po długiej a ciężkiej słabości opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 25 kwietnia 1917 r. w 54 r. życia a w 31 r. kapłaństwa. Pogrzeb odbył się dn. 27 kw. — Pochowany na cmentarzu w Dzikowie Starym.

Cześć Jego pamięci! 830

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim i tą drogą dostaje się do rąk adresata

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Mieczysław Seifert, dyrektor gazowni w Krakowie, poszukuje brata Wacława Seiferta przed wojną dyrektora koksarni w Kadiejewce gub. Jekaterynosławska; gdzie się znajduje, jak mu się powodzi. Ktoby wiedział o miejscu pobytu niech łaskawie zawiadomi. 2791

Ludwikostwo Krzymuscy z Sosnowca Tow. hr. Renard proszą uprzejmie Zarząd Twa Metalurgicznego, Zaporożje Kamienskoje gub. Ekaterinosławska, o powiadomienie ich drogą ogłoszenia lub listownie przez Sztokholm co się dzieje z Ludwikiem Krzymuskim i Bohdanem Rzeszotarskim, którzy byli zajęci w fabryce w oddziale remontowym, jako studenci praktykanci, w lipcu 1915 r. Rodzice i brat zdrowi, pracują jak dawniej; bardzo niespokojni. 2790

Anna Juras zamieszkała Kraków, Krowodrza ul. Rzeczna 210. poszukuje męża swego Stanisława Jana Jurasa Regiment Nr 16, 10 komp., który w roku 1915 we wrześniu brał udział w walce pod Kraśnikiem ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszę dać wiadomości do „Głosu Narodu“ w Krakowie. 2876

Edwardostwo Supronowiczowie z Lublina zawiadamiają krewnych w Rosyi, że są zdrowi; powodzi się im. Lodyś i Dąbrowscy zdrowi. Wiadomości wyczekują. 2788

Sabina Sochanikowa uwiadamia męża i syna zamieszkałych Zbaraż gubernia Tarnopolska, że mieszka z córką i wnuczką Lwów. Odpowiedzcie tą samą drogą, czy moje listy otrzymaliście czy pisywaliśmy kiedy. 2787

Żony i rodziny urzędników kolei W. W. zesłanych do Rosyi zamieszkałe w Skierniewicach donoszą:

Klementyna Ignatowicz donosi mężowi Władysławowi portyerowi kolejowemu przy kol. Nikołajewskiej powiat Wielkie Łuki gub. Psków że wraz z synem są zdrowi. Prosi o pieniądze, gdyż nie ma środków utrzymania.

Kl. Bogusławski poszukuje swych synów ślusarza Kazimierza w Czelabińsku i Wacława urzędnika kolejowego oraz córki Wandy Frączkowskiej.

Olimpia Multon poszukuje Feliksa Kostrzewskiego.

Helena Nowakowska zawiadamia męża Juliana, Moskwa, Prenyślienko 5, że wraz z dziećmi chce się udać do Rosyi i prosi o radę, jak to może zrobić. Równocześnie prosi o śpieszną wiadomość o Julianie i Olesiu Rausz, Nowy Ryków, stacya Weljony, gub. Witebska i zapytuje o Milcię i Frania, 400 marek odebrała.

Eugenia Żukowska poszukuje męża Bronisława maszynisty. Prosi o wiadomości.

Aleksander Herman wiolonczelista z trojgiem dzieci poszukuje syna Henryka artysty-wiolonczelisty.

Franciszka Blichiewicz poszukuje syna Jana służącego w armii rosyjskiej i prosi o wiadomość.

Józefa Rogus zawiadamia męża Jana w Homlu, Polewska 60., gub. Mohylewska, że otrzymała 400 marek i prosi o dolszą pomoc. Wszyscy zdrowi, chłopcy chodzą do szkoły.

Ptaszyńska prosi ojca maszynistę Gaszyńskiego o przysłanie jej do Skierniewic możliwie większej sumy pieniędzy.

Wieszczycka donosi mężowi, że mieszka w Skierniewicach na przedmieściu Sobedjany w domu Andrzeja Cabana.

Małżonkowie Lustychowie donoszą synowi Stefanowi telegrafiście kolejowemu w Moskwie, że wszyscy żyją i potrzebują pieniędzy.

Walentyna Trawińska donosi mężowi Jakubowi, maszyniście, że otrzymała 5 razy po 400 marek. Ona i dzieci zdrowe — dzieci się uczą. Prosi o dalsze pieniądze. Czy maszynista Stanisław Trawiński żyje? Poszukuje siostry Antoniny żony telegrafisty Bolesława Wojtysko.

Zofia Nowak prosi męża Walentego o przysłanie pieniędzy; jest bez utrzymania. Gazety rosyjskie prosimy o przedruk. 2786

Stanisławów **Regina Wojnarska** — Galicya, Gmach dyr. kolei Mateczko! co z Wami czyście zdrowi, jak sobie radzicie? My tu wszyscy zdrowi, Stefa Locia i Bronek w Styrju, Ojciec w Tarnowie. Przy wojsku tylko Mietek. Wszyscy widujemy się często. Za Wami tęsknimy bardzo. Proszę znajomych by dali znać o tem mej Matce i pouczyli w jaki sposób ma mi dać znać o sobie. **Helena Kleczewska**, Zakopane Chramcówki 66. 2877

Karolina Sendys zawiadamia syna Władysława, urzędnika Banku polskiego w Kijowie i córkę: Ojciec umarł 12 kwietnia. Pozostaję nadal w Ćmielowie. Piszcie przez „Głos Narodu“. 2789

Antoni Medwecki leśniczy obwodowy Noworadomsk prosi Wielmożnego Dra Stanisława Kubisztala w Stanisławowie, Wielebnych ks. Kanonika Tomasza Trzebunię w Nadwórnie i Księdza Androhowicza w Pasiecznie — za Nadwórną — o wiadomości o córce Wandzie i udzielenie jej pomocy. — Zwrot pieniężny zapewniony. 2875

Zawiadamiamy **Zygmunta Swaryczowskiego** Tarnopol Galicya, że Wydrowa, Jarecka, Bilikiewiczowa jesteśmy w Krakowie zdrowi, Niusia w Łupkowie Nowym, jak Ci się powodzi. Odpowiedź tą samą drogą. 2874

Co słychać z Wami starajcie się koniecznie coś o sobie donieść. U nas i w Ostrowcu wszystko bez zmiany. Czy macie o Bronku jakie wiadomości. **Władysław Lehmann** z Wierzbnika. 2873

Księgarnię p. **Jasielskiego** w Stanisławowie, Galicya, oraz znajomych proszę o wiadomości o mojej żonie, dzieciach, rodzinie. Czy zdrowi, jak żyją, jak im posłać pieniędzy? Pisałem, dotąd bez skutku. Proszę odpowiedzieć przez „Dziennik Kijowski“ — „Głos Narodu“ do ojca do Tarnawy. Pozdrowienie **Władysław Drabik.** 2872

Kopeć Emilia Tymbark prosi kolegów syna swego Tadeusza legionisty 4 pułku p. 10 komp. zabranych razem z Nim do rosyjskiej niewoli o podanie adresu lub jakąkolwiek o Nim wiadomości. 2871

Antoni Dybich z Michałówki poszukuje syna Andrzeja Dybicha, zaginionego w Rosyi. Który przed wojną obejmował posadę nauczycielską pod Odessą. — Odpowiedź tą samą drogą. 2865

Władysław Lehman z Wierzbnika. W Ostrowcu i u nas wszystko bez zmiany. Żona Twoja nie otrzymała również żadnych wiadomości od jesieni roku zeszłego pomimo wysyłki kilku listów. Ze srebrnej Góry, chociaż skąpo jednak przychodzą wiadomości. Tylko nic nie wiemy o Bronku i Władku z żoną i dzieckiem. 2864

Marya Łuszczyńska poszukuje, brata swego, Jana Jaklewicza, który ukończył w Kijowie szkołę Artyleryjsko-Mikołajewską 1916 r. w kwietniu. Mama u mnie. Gubernia Kielecka obwód Jędrzejowski. Sędziszów, okupacya Austryjacka. 2893

Marya Rotterowa Wolbrom, poszukuje Heleny i Maryana Kubskich z Suwałk. Czy Władzio i Tadzio zdrowi? U nas zdrowi wszyscy. W Jędrzejowie żyją wszyscy tylko Mamusia chora bardzo. Dajcie wiadomość jeśli można telegraficzną, lub przez pisma. Uprasza się wszystkie pisma o przedruk. 2891

Dobrzelewska, Brzescy, Tołstikowie z Noworadomska pozdrawiają Stanisławę Łukinową, Kijów, apteka Śliwińskiego. Zdrowi. Walenty żyje. Rzeczy w porządku. Piotrek niech napisze o sobie i Szurze. 2896

Wysocka — Kopyczyńce koło Husiatyna. My wszyscy zdrowi, o Jasiu nie mamy wiadomości Powiadomcie nas tą samą drogą o zdrowiu i co u mnie. Franciszek. 2893

Ks. Zygmunt Przyjemski (obecnie) proboszcz z Węgrowa ziemi Siedleckiej zawiadamia Alojzego i Matę Dulębów, iż jest zdrów i zapytuje co się z nimi dzieje. 2583

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Aniela Hinterhof, Charków, Puszkińska 30, prosi Natalię Rossman, Warszawa. Widok 5, o wiadomość o Helenie i Ludwiku Skorupku, co się z nimi dzieje, ich adres. — Wszystkie listy pozostały bez odpowiedzi.

Dardczuk Wł. prosi J. Seramentę w Warszawie o zawiadomienie matki, zamieszkałej w pow. sokołowskim gm. i poczty Sterdyń. wieś Dzięcioły, że jest w Kijowie, ożenił się. Edzio w Moskwie, Oleś w Galicyi, na tych samych posadach. Proszę o odpowiedź przez „Dz. Kijoowski“. Pisma warszawskie proszę o przedruk.

Stanisławostwo Szczurkiewiczowie zawiadamiają rodzinę w Galicyi, że są nadal w Tarnopolu, zdrowi, z dziećmi. Proszę o wiadomości tą samą drogą, gdyż dotychczas żadnych od nikogo nie otrzymali. Pisma galicyjskie uprasza się o przedruk.

Jan Balczewski zawiadamia żonę swoją Maryannę w Miechowie. gub. kieleckiej, że ogłoszenie twoje czytałem, dziękuję za wiadomości, jestem zdrów, pracuję w gub. wołyńskiej, na stacyi Policy.

Jan Hilary Dominik zawiadamia siostrę swą Waleryę Zielińską, zamieszkałą w Warszawie ul. Nowe Miasto Nr 15, że jest zdrów. Jak zdrowie mamy i was wszystkich? Co słychać z Leonem? Pozdrowienie całej rodzinie i znajomym. Proszę o odpowiedź przez „Dziennik Kij.“.

Stanisław Koczkodaj, wieś Branicza, pow. radzyńskiego, zawiadamia żonę Wiktoryę i dzieci, że jest zdrów, powodzi się nieźle, również braciom Adamowi Koczkodaj i Stanisławowi Wachowskiemu. Proszę łaskawych czytelników okolicy o zawiadomienie żony lub rodziny.

Stanisław Gola zawiadamai żonę Józefę w Sędziszowie, gub. kieleckiej, pow. Jędrzejów, że jest zdrów, pracuje w gub. wołyńskiej przy kolei i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Stanisław Skowroński donosi Alfredowi Skowrońskiemu, Bolesławowi Benatowskiemu i Michałowi Żurowskiemu, że ojciec z Lunką mieszkali w Wierchniakowskiego od 1 październ. 1915 r. do 1 października 1916 r., teraz w Bilczu zdrowi. Teść mój nie żyje. Franek w domu, uczy Ziunia. Reszta rodziny zdrowa. Przybyła nam córeczka Zosia. Gospodaruję w Wierzchniakowicach. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Karolina Choynowska i M. Łychowska zawiadamiają Stefanostwo Sobieszczańskich. w. Komorów, gub. radomska, że mieszkają u siebie w Kijowie. Cała rodzina zdrowa. Od roku nie mamy wiadomości. Pisałyśmy, depeszowałyśmy przez hiszpański konsulat. Jak zdrowie Wasze i maleństwa. Prosimy o jaknajrychlejszą odpowiedź tą samą drogą. Uprasza się „Kur. Warszawski“ i „G. Radomską“ o przedruk.

Henryk Jezierski zawiadamia swych rodziców, zamieszkałych w Sosnowcu, kopalnia, Wiktor w Milowicach, jak również stryjostwa Szydłowskich, zamieszkałych w Warszawie, Białostocka Nr 1, że służy w samochodowej rocie. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Łozińską Feliksę w Warszawie, Tamka 33, zawiadamia brat z Kijowa, że Hela jest pomocnikiem buchaltera w Zaliwańszczyźnie, Stefanostwo z matką w Choroszkach, wszyscy zdrowi, powodzi im się jako tako, Hipolit w wojsku.

Rozenszajn Chena i Naftul zawiadamiają syna Szumę i jego rodzinę, zamieszkałą Praga, Ziemkowska Nr 2, że są zdrowi, mieszkają w Nowograd-Wołyńsku. Zapytuje czy pieniądze otrzymali, czy zdrowi i jak się rozwiedli. Odpowiedź przez „Dz. Kijowski“.

Marya i Witold Potkańscy proszą o wiadomość przez „Dz. Kij.“ o ojcu swym Aleksandrze Potkańskim, który mieszkał w Grójcu, gub. warszawskiej. Prosimy o przedruk w gazetach warszawskich.

Podczascy zawiadamiają Grzybowskich w Ćmiszowie, poczta Sochaczew, są zdrowi przy zajęciach poprzednich. Jadwinka z córką zdrowe w Wacławowie. Komu wydzierżawione Ostrowce na jakich warunkach. Prosimy o wiadomości tą samą drogą o was wszystkich. Bardzo tęsknimy, serdecznie pozdrawiamy. Pisma zakordonowe proszone o powtórzenie.

Rodzinę **Ambroziewicz** w Warszawie, uwiadamiają Felek z żoną, dziećmi, Stanisława, Stach, Julek że są zdrowi, powodzi się nieźle. Julek w szkole polskiej, Stach oficer. Rytel, Marceli i Polek zdrowi. Proszę o odpowiedź przez „Dziennik Kipowski“, ojca, siostrę i rodzinę na Julka w Kijowie.

Ostrowski Ryszard zawiadamia żonę, **ks.** Antoniego Dąbrowskiego prob. par. Borków, gub. kaliskiej i brata Maryana w Piotrkowie, że pracuje w Tarnopolu. Roman zdrów i obecnie na posadzie 150 rub. Manieczce wysłałem 300 rubli. Oczekuje wiadomości przez „Dz. Kij.“ lub listownie: Kursk ul. Pokrowska 12, inżynier Kozłowski — „Gazetę Piotrkowską upraszam o przedruk niniejszego.

Józef Hala, z siostrą Stanisławą w Kijowie zawiadamiają rodziców, zamieszkałych w Sosnowcu gub. piotrkowskiej, że są zdrowi i dobrze im się powodzi. Prosimy o wiadomości przez „Dziennik Kijowski“.

Kazimiera Radlińska — Kijów, Kościelna 8 — zawiadamia siostrę swoją, Stanisławę Maziarską w Krakowie, Wielopole 15, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Mama mieszka przy Mateuszu na Podolu. Stryj Roman nie żyje. Co u was słychać, niepokoimy się strasznie, żadnych listów nie otrzymaliśmy. O chorobie Staszka wiedziałam od Tadzia. Co się dzieje z Julą i dziećmi? Czy rodzice żyją i czy zdrowi? Proszę was o odpowiedź tą samą drogą do „Dziennika Kij.“. Przesyłam wam serdeczne pozdrowienia.

Maryan Krajewski zawiadamia żonę Józefę Krajewską w Nowomińsku, gub. warszawska, że jest zdrów, powodzi mu się dobrze. Stasiek i Janek także są zdrowi. Proszę bardzo o wiadomość przez „Dziennik Kijowski“.

Władysław i Aleksander Stachurscy zawiadamiają rodzinę w kieleckiej gub., pow. Olkusz, gm. Pilica, wieś Kleszczowa, że są zdrowi i pracują. Ojciec w Ufie na kolei samaro-złotoustowskiej, a syn Aleksander w Krejcburgu na ż. d. rygo-orłowskiej. Co u nas słychać. Jak zdrowie mamusi, sióstr i braci? Co się dzieje z krewnymi w Łodzi i Udorzu? Czy pomoc materyalna wam potrzebna. Błagamy o odpowiedź przez „Gazetę Polską“.

Genden Marko zawiadamia żonę Krystynę Genden i Helenę Nowacką w Pułtusku, gub. warsz., ul. Staremiasto nr. 216 dom Szczęsnego, iż jest zdrów, mieszka w Smoleńsku, ul. Witebska Szosa nr. 40 dom Turajewa. Proszę o wiadomość tą drogą. Czy wszyscy zdrowi i czy mieszkają w Pułtusku.

Antoni Bączkowski prosi o zawiadomienie brata Stanisława Bączkowskiego, Towarowa 10 i żonę Apolonię z 2-giem dzieci w Szydłowcu, gub. radomskiej. Posłałem 350 rubli — czy otrzymała i czy są zdrowi. Adres mój: Wołoczysk, gub. wołyńskiej. Remiza kolejowa. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Franciszek Pawłowski uprasza ks. proboszcza **paraf. Wąchock**, gub. radomskiej o zawiadomienie matki Józefy Pawłowskiej, że ojciec i siostra są przy mnie, pracuje w Romnach depot razem z Proboszczym z Parszowa, z Jankiem, Wiusiem i wszystkimi kolejarzami z Wąchocka korespondujemy. Proszę o odpowiedź tą drogą.

Stefan Górski z armii czynnej zawiadamia żonę Stefanię Górską, Warszawa, ul. Żórawia 29, m. 16, że jest zdrów i znajduje się na tem samem miejscu. Posłałem 200 rubli. Prosi o wiadomość tą drogą znajomych o zawiadomienie na Żórawią 29.

Władysław Kownacki zawiadamia rodziców w Warszawie, Tamka 19, że zdrów, powodzi mu się dobrze, jest u Zygmusia na urlopie. Czeka wiadomości tą drogą lub listownie, Moskwa, Średnia Perejasławska nr. 26 m. 20.

Stanisław Kowalski z Kagjewki zawiadamia Pawła Wosińskiego, że rodzina jego zdrowa. Jana i Sfetana Kowalskich oraz Zofię Słapczyńską, że matka, Józia i Leon są w Kadjewce zdrowi. Proszę o wiadomości za pośrednictwem „Gazety Polskiej“.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.